



Adam Ciołkosz

**Róża Luksemburg
a rewolucja rosyjska**

JERZY GIEDROYC I...
REEDYCJE



Róża Luksemburg a rewolucja rosyjska



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Adam Ciołkosz

Róża Luksemburg a rewolucja rosyjska

opracowanie i posłowie

Sławomir M. Nowinowski i Rafał Stobiecki

JERZY GIEDROYC I...

REEDYCJE



Łódź–Paryż 2021

Sławomir M. Nowinowski – Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii
Katedra Historii Powszechnej Najnowszej, 90-219 Łódź, ul. Kamińskiego 27a
Rafał Stobiecki – Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii
Katedra Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii
90-219 Łódź, ul. Kamińskiego 27a

RECENZENCI

Andrzej Friszke, Mirosław Filipowicz

REDAKCJA SERII „JERZY GIEDROYC I...”

Anna Bernhardt, Ewa Bluszcz, Beata Dorosz, Rafał Habielski, Zdzisław Kudelski
Stanisław Mancewicz, Sławomir M. Nowinowski, Krzysztof Pomian, Rafał Stobiecki

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Bogusław Pielat

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA

Anna Jakubczyk

PROJEKT OKŁADKI I STRON TYTUŁOWYCH

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © <https://commons.wikimedia.org/>

Publikacja recenzowana w trybie dwóch podwójnie ślepych recenzji

© Copyright for this edition by Stowarzyszenie Instytut Literacki Kultura, Łódź–Paryż 2021

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź–Paryż 2021

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
i Stowarzyszenie Instytut Literacki Kultura
Wydanie I. W.10382.21.0.M

Ark. wyd. 19,3; ark. druk. 21,0

ISBN WUŁ 978-83-8220-687-6
e-ISBN WUŁ 978-83-8220-688-3
ISBN SILK 978-2-9574163-6-3
e-ISBN SILK 978-2-9574163-8-7

*Wolność tylko dla zwolenników
rządu, tylko dla członków jednej
partii, nie jest wolnością.
Wolność jest zawsze wolnością
dla inaczej myślącego.*

Róża Luksemburg

Spis treści

Adam Ciołkosz, <i>Róża Luksemburg a rewolucja rosyjska</i>	9
I. <i>Rewolucja czy ewolucja</i>	19
II. <i>Masa robotnicza, partia, Komitet Centralny</i>	37
III. <i>Imperializm, militaryzm, wojna</i>	55
IV. <i>Rewolucja rosyjska i rewolucja niemiecka</i>	76
V. <i>Krytyka bolszewizmu. Rolnictwo</i>	98
VI. <i>Samostanowienie narodów</i>	105
VII. <i>Dyktatura proletariatu</i>	131
VIII. <i>Weryfikacja</i>	151
IX. <i>Państwo a rewolucja socjalna</i>	162
X. <i>Droga do socjalizmu</i>	172
XI. <i>Dźwignia rewolucji socjalistycznej</i>	182
Róża Luksemburg, <i>Rewolucja rosyjska</i>	195
<i>Przypisy tłumacza</i>	229
<i>Z zapomnianych polemik</i>	241
Julian Hochfeld, <i>Z zapomnianych polemik</i>	243
Roman Werfel, <i>Za zgodą – czy bez zgody</i>	259
Julian Hochfeld, <i>Jeszcze o Róży Luksemburg</i>	265
Roman Werfel, <i>Mity i fakty</i>	267
Julian Hochfeld, <i>Mity i metody</i>	273
Sławomir M. Nowinowski, Rafał Stobiecki, <i>Postłowie</i>	275
Nota edytorska	317
Bibliografia	319
Bibliografia uzupełniająca	323
Indeks osobowy	327

Róża Luksemburg a rewolucja rosyjska

Róża Luksemburg¹ w czasie I wojny światowej spędziła w więzieniach trzy lata i cztery miesiące. Najpierw w dniach 18 lutego 1915 r. – 19 lutego 1916 r. odcierpiała w pruskim więzieniu kobiecym przy Barnimstrasse w Berlinie karę roku więzienia, orzeczoną przez sąd

¹ Róża Luksemburg urodziła się dnia 5 III 1871 r. w Zamościu, zmarła zamordowana 15 I 1919 r. w Berlinie. Istnieje kilka życiorysów Róży Luksemburg. Na pierwszym miejscu wymienić należy książkę Henrietty Roland Holst van der Schalk, wydaną najpierw w r. 1935 w języku holenderskim, potem w r. 1937 w Zurychu w przekładzie na język niemiecki pt. *Rosa Luxemburg, Ihr Leben und Wirken*. Henrietta Roland Holst (1869–1952), holenderska literatka i działaczka socjalistyczna, od r. 1916 członkini lewicowo-radykalnej Socjaldemokratycznej Partii Holandii, brała udział we wrześniu 1915 r. w międzynarodowej konferencji ugrupowań, „które pozostały wierne solidarności międzynarodowej i walce klasowej” w Zimmerwaldzie w Szwajcarii, była potem czołową komunistką holenderską, w r. 1927 wystąpiła z partii komunistycznej. Pozostawała z Różą Luksemburg w bliskim kontakcie politycznym i była jej przyjaciółką. Książka ta jest stanowczo najlepszą, bo intelektualnie najuczciwszą, dotychczas opublikowaną biografią Róży Luksemburg, chociaż nie jest wolna od błędów, np. jeśli chodzi o ocenę stanowiska Róży Luksemburg w kwestii niepodległości Polski. Z kolei należy wymienić obszerną książkę *Rosa Luxemburg. Gedanke und Tat*, napisaną przez Pawła Frölicha, bliskiego współpracownika politycznego Róży Luksemburg w okresie niemieckim jej życia (Paryż 1939, przekład angielski pt. *Rosa Luxemburg. Her Life and Work*, Londyn 1940). Paweł Frölich (1884–1956), niemiecki dziennikarz socjaldemokratyczny kolejno w Lipsku, Hamburgu i Bremie, w czasie I wojny światowej wydawał w Bremie tygodnik „Arbeiterpolitik” i grupował wokół siebie radykalną lewicę antywojenną, brał też udział wiosną 1916 r. w międzynarodowej konferencji lewicy socjalistycznej w Kienthalu w Szwajcarii, która była następnym etapem ruchu zimmerwaldzkiego. Po powstaniu Komunistycznej Partii Niemiec wybrany został członkiem jej Komitetu Centralnego i pełnił tę funkcję do r. 1924, był również komunistycznym posłem do Reichstagu w latach 1921–1924 i 1928–1930. Wydalony z partii za odchylenie prawicowe, przez pewien czas stał na czele opozycji komunistycznej, potem przeszedł do Socjalistycznej Partii Robotniczej (SAP), był członkiem jej Komitetu Centralnego, uwięziony w marcu 1933 r. przez hitlerowców, spędził 4 miesiące w więzieniu i 5 miesięcy w obozie koncentracyjnym, następnie przebywał na emigracji w Paryżu. Książka jego jest próbą obrony całego dorobku intelektualnego Róży Luksemburg; jeśli chodzi o zagadnienia polskie – Frölich usprawiedliwia bez zastrzeżeń jej stanowisko. Inna biografia, a mianowicie książka Maxa Hochdorfa *Rosa Luxemburg*, Berlin 1930, to praca o wartości ograniczonej. Książka

krajowy we Frankfurcie nad Menem za przemówienie wygłoszone we wrześniu 1913 r., w którym powiedziała: „Jeśli się od nas zażąda, abyśmy podnieśli morderczą broń przeciwko naszym francuskim lub innym cudzoziemskim braciom, oświadczymy wówczas: nie, tego nie uczynimy”. Po odzyskaniu wolności wzięła razem z Karolem Liebknechtem w dniu 1 maja 1916 r. na Placu Poczdamskim w Berlinie udział w demonstracji pod hasłem „precz z wojną, precz z rządem”. Liebknecht został przez Reichstag wydany sądom i skazany przez sąd wojskowy w drugiej instancji na 4 lata i jeden miesiąc ciężkiego więzienia, Różę Luksemburg władze wojskowe aresztowały zapobiegawczo (*Schutzhaft*) i osadziły znowu w więzieniu dla kobiet przy Barnimstrasse w Berlinie. Z końcem października 1916 r. przeniosły ją do więzienia we Wronkach, stamtąd zaś – w lipcu 1918 r. do więzienia we Wrocławiu.

W więzieniu Róża Luksemburg przygotowała do druku swe wykłady ze szkoły partyjnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (*Wstęp do ekonomii politycznej*); w więzieniu napisała broszurę polemiczną w obronie swej teorii akumulacji kapitału; w więzieniu przełożyła z języka rosyjskiego dwutomową autobiografię Włodzimierza Korolenki; w więzieniu napisała tzw. broszurę Juniusa, najświetniejszą pracę publicystyczną, jaka wyszła spod jej pióra; w więzieniu pisała ulotki i artykuły do „Listów Spartakusa”². Latem 1918 r. napisała dla

Tony’ego Cliffa *Rosa Luxemburg*, Londyn 1959, bardzo starannie opracowana, jest próbą przedstawienia dorobku życiowego Róży Luksemburg z punktu widzenia ruchu trockistowskiego. Krótka i zwięzła, ale niezmiernie cenna biografia Róży Luksemburg pióra Benedykta Kautsky’ego znajduje się w zakończeniu zbioru listów Róży Luksemburg *Briefe an Freunde*, Hamburg 1950. Przyczynki biograficzne pióra Luizy Kautsky znaleźć można w przedmowie i posłowiu do zbioru listów Róży Luksemburg *Briefe an Karl und Luise Kautsky*, Berlin 1923. Wreszcie trzeba wspomnieć o życiorysie Róży Luksemburg w książce Maurice’a Bergera *La nouvelle Allemagne*, Bruksela 1919. Życiorys ten, napisany przez Luizę Kautsky, Berger zespecził, dopisawszy do niego – bez wiedzy i zgody autorki – z niewiadomego źródła zaczerpnięte rewelacje na temat życia erotycznego Róży Luksemburg. Oficjalny komunistyczny życiorys Róży Luksemburg znajduje się w książce Freda Oelssnera *Rosa Luxemburg*, Berlin 1951. Jest to „krytyczny szkic biograficzny”, w rzeczywistości dzieło napisane w najlepszym stalinowskim duchu.

² „Listy Spartakusa” wydawała Grupa Międzynarodówki (Gruppe Internationale), późniejszy Związek Spartakusa. Początkowo, tj. od XII 1914 r. do VIII 1915 r. nosiły one tytuł „Zur Information”, od VIII 1915 r. do października 1918 r. tytuł „Politische Briefe (Spartakus)”. Każdy „List Spartakusa” zaczynał się słowami: „Prosimy

„Listów Spartakusa” kilka artykułów, w których poddała krytyce politykę bolszewików. Było to po Brześciu Litewskim, w okresie traktatu dodatkowego. Przyjaciele Róży Luksemburg uważali wówczas opublikowanie tych artykułów za niewskazane, a ponieważ nalegała ona uporczywie na publikację, przeto Paweł Levi, jej obrońca i przyjaciel polityczny³, udał się we wrześniu 1918 r. do więzienia we Wrocławiu, gdzie w długiej, szczegółowej rozmowie wprawdzie nie przekonał Róży Luksemburg merytorycznie, ale nakłonił ją do zaniechania publikacji świeżo przez nią napisanego artykułu, krytykującego taktykę bolszewików. Zrezygnowawszy z artykułów, Róża Luksemburg powzięła myśl napisania broszury – i taka była geneza *Rewolucji rosyjskiej*.

W dalszym ciągu oddajemy głos Levi’emu⁴:

„Celem przekonania mnie o słuszności swej krytyki, napisała Róża Luksemburg niniejszą broszurę. Zakomunikowała mi z więzienia jej treść w ogólnym zarysie – za pośrednictwem zaufanej przyjaciółki,

pana o przyjęcie do osobistej wiadomości następującego komunikatu. Z partyjnym pozdrowieniem. Spartakus”. Pierwsze „Listy Spartakusa” ukazywały się na cienkim, drzewnym papierze szarego lub różowego koloru. Materiał, przy pomocy którego powielane były pierwsze „Listy Spartakusa”, był tani i liche, skutkiem czego tekst był zamazany i niewyraźny, bo pisany na potarganej i wyblakłej wstążce, niektóre strony były zupełnie nieczytelne. Później drukowano „Listy Spartakusa” na lepszym papierze w formie gazetowym. Głównymi współpracownikami „Listów Spartakusa” byli: dr Róża Luksemburg, dr Karol Liebknecht, dr Franciszek Mehring, dr Julian Marchlewski i dr Ernest Meyer.

³ Paweł Levi (1883–1930), socjaldemokrata niemiecki, adwokat, był razem z Kurtem Rosenfeldem obrońcą Róży Luksemburg w słynnym procesie w Frankfurcie nad Menem w r. 1914, w którym oskarżona była ona o podburzanie żołnierzy do nieposłuszeństwa. W czasie wojny był zbliżony do lewicy zimmerwaldzkiej, następnie był członkiem Związku Spartakusa, a potem członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec, jego przewodniczącym po zamordowaniu Leona Jogichesa. Został wydalony z partii za rzekomy prawicowy oportunizm i działalność antypartyjną polegającą na skrytykowaniu (w broszurze *Wider den Putschismus*) bezsensownego powstania komunistycznego z III 1921 r. W r. 1922 wstąpił z powrotem do socjaldemokracji „niezależnej” (USPD), a potem przeszedł razem z jej mniejszością do socjaldemokracji „zjednoczonej” (VSPD, później SPD). W dziesięć lat po zamordowaniu Róży Luksemburg udało się Leviemu doprowadzić do ujawnienia prawdziwego i pełnego przebiegu mord; nastąpiło to w trakcie procesu o rzekome zniesławienie, który prokurator Jorns wytoczył Bornsteinowi, redaktorowi czasopisma „Das Tagebuch” w Berlinie.

⁴ Z przedmowy Pawła Levi’ego do broszury Róży Luksemburg *Die russische Revolution*, Berlin–Fichtenau 1922.

przy czym zaznaczyła, że pracuje pilnie nad napisaniem szczegółowej krytyki wydarzeń w Rosji. »Piszę tę broszurę dla pana – dodała Róża Luksemburg – i jeśli tylko pana nią przekonam, nie pójdzie ta moja praca na marne«. Jako materiał do broszury służyły jej nie tylko niemieckie gazety, ale także cała do tego czasu opublikowana literatura rosyjska w postaci gazet i broszur, które podówczas nadchodziły do Niemiec drogą przez poselstwo rosyjskie i które zaufani przyjaciele przemycali do niej do więzienia”.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa *Rewolucja rosyjska* powstała pomiędzy dniem 3 października (data utworzenia rządu księcia Maksymiliana Badeńskiego, stąd określenie „rządowi socjaliści”) a dniem 20 października 1918 r. (początek ruchów rewolucyjnych w Austro-Węgrzech). Przedmowa Pawła Levi’ego nosi datę 14 listopada 1920 r., całość nosi datę wydania 1922 r.

W dalszym ciągu swej przedmowy pisał Levi:

„Oczekuję zarzutów z dwóch stron: jedni zarzucają mi, że ją (broszurę) ogłaszam dopiero teraz, drudzy, że ją już teraz ogłaszam, albo że ją w ogóle ogłaszam (albowiem z pewnej strony przeznaczono tę broszurę na spalenie).

Co się tyczy chwili opublikowania, jasne jest, że nie ma ona związku z polemikami, w które popadłem z wiadomego powodu z bolszewikami. Moim zdaniem chwilę tę określa po pierwsze to, iż panowanie bolszewików w Rosji jeszcze nigdy nie było tak jak dziś zabezpieczone, i że osiągnęło ono maksimum bezpieczeństwa, jakie jest możliwe do czasu oswobodzenia Rosji z jej izolacji przez proletariat Zachodu. Ponadto chwilę tę określa fakt, iż obecna polityka bolszewicka musi pociągnąć za sobą najcięższe następstwa dla ruchu robotniczego w Europie i że należy uczynić wszystko, aby przyczynić się do poddania wydarzeń rosyjskich samodzielnej krytyce. Tylko ten bowiem, kto myśli krytycznie, potrafi odróżnić prawdę od kłamstwa, to co trwałe od tego co przypadkowe, diament od popiołu. Opublikowanie wydaje mi się tedy możliwe i niecierpiące zwłoki.

»Rote Fahne« podniesie krzyk: antybolszewizm! Na to nie mam rady; to sprawa jej redaktorów.

Broszura jak widać – nie jest wykończona. W poszczególnych miejscach tok myśli jest tylko lekko, chociaż wyraźnie, naszkicowany. Wolałbym odpowiednio go ukształtować, zrezygnowałem jednak z tego, by nie dopuścić do mylnych interpretacji. Wstawiłem jedynie

– dosłownie – poszczególne cytaty, które w manuskrypcie były zaznaczone tylko hasłami, zgodnie z zamiarem autorki, na który wskazywało pozostawione wolne miejsce”.

Nikt nigdy nie kwestionował autentyczności broszury. Przypadek zrzucił jednak, iż okazało się, że Levi nie oddał do druku oryginalnego manuskryptu Róży Luksemburg, a tylko jego kopię. Okazało się to, gdy Instytut Badań Społecznych przy Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem przystąpił do systematycznego gromadzenia materiałów z okresu wojny i rewolucji, mogących mieć znaczenie dla historii ruchu robotniczego (listy, manuskrypty, rezolucje, ulotki, plakaty, czasopisma itd.). Zamykając istniejące luki, wymieniony Instytut zwrócił się do szeregu osób w Berlinie, które czynne były w akcji podziemnej podczas wojny i w ruchu rewolucyjnym z prośbą o przeszukanie mieszkań w przypuszczeniu, że osoby te w obawie przed rewizjami mogły być ukryć w gorących czasach kompromitujące dokumenty i później o nich zapomnieć. W toku tych poszukiwań natrafiono na zwitek papierów, na których od razu rozpoznano charakter pisma Róży Luksemburg. Instytut frankfurcki nabył ten zwitek. Obejmuje on 37 zapisanych ołówkiem i 71 zapisanych atramentem kartek z zeszytów szkolnych, z czego 87 kartek stanowi oryginalny manuskrypt *Rewolucji rosyjskiej*, zaś 14 kartek to manuskrypt niedokończony rozprawy na temat *Wojna, kwestia narodowa i rewolucja*. Szczegółowe porównanie manuskryptu z wydaną przez Levi’ego broszurą wykazało pewne różnice, a mianowicie kilka zniekształceń tekstu, kilka wstawek i kilka opuszczeń.

Korespondencja, którą Feliks Weil przeprowadził z ramienia frankfurckiego Instytutu z Levi’em, pozwoliła ustalić ponad wszelką wątpliwość, iż zniekształcenia, wstawki i opuszczenia nie wynikły ze złej woli Levi’ego. Róża Luksemburg wręczyła oryginalny manuskrypt *Rewolucji rosyjskiej* swej przyjaciółce Matyldzie Jacob⁵ w czasie więziennych odwiedzin. Matylda Jacob poleciła potem sporządzić z manuskryptu odpisy, z których jeden otrzymał Levi. Odpis ten oddał on później do druku. Jak się jednakże okazało po odnalezieniu oryginału, odpis ten nie był dokładny. W r. 1928 Feliks Weil podał

⁵ Matylda Jacob była prywatną sekretarką Róży Luksemburg. Przez jej ręce przechodziła większość prac napisanych przez Różę Luksemburg w więzieniu. Razem z Różą Luksemburg wstąpiła do Komunistycznej Partii Niemiec i razem z Pawłem Levi’em wystąpiła z niej.

drukiem do wiadomości publicznej wszystkie różnice, zachodzące pomiędzy tekstem opublikowanym przez Levi'ego a tekstem oryginału⁶. Niniejsze wydanie polskie uwzględnia całość materiału odnalezionego przez pełnomocnika Instytutu frankfurckiego i opublikowanego przez Feliksa Weila – z wyjątkiem tylko fragmentu rozprawy Róży Luksemburg na temat *Wojna, kwestia narodowa i rewolucja*. Przy puszczeniu co do tego ostatniego fragmentu są różne. Róża Luksemburg zakomunikowała Matyldzie Jacob, że zamierza w więzieniu wrocławskim napisać większą pracę na temat partii socjaldemokratycznych w krajach prowadzących wojnę; nie napisała jej jednak, gdyż rewolucja przywróciła jej 8 listopada 1918 r. wolność; odnalezione kartki mogły być fragmentem owej rozpoczętej pracy. Druga możliwość, manuskrypt dla „Listów Spartakusa”, to hipoteza mało prawdopodobna, gdyż odnaleziony fragment ma charakter referatowy, podczas gdy „Listy Spartakusa” miały zawsze ton agitacyjny i treść aktualną. Trzecia możliwość (hipoteza dr. Ernesta Meyera, b. redaktora „Listów Spartakusa”), to projekt końcowego rozdziału do nowego wydania broszury Juniusa; i ta hipoteza jest niezbyt prawdopodobna. Pozostaje hipoteza, że odnaleziony fragment pomyślany był jako spełnienie zapowiedzi Róży Luksemburg z końcowych słów III rozdziału *Rewolucji rosyjskiej* („będziemy musieli zająć się jeszcze szczegółowo tą platformą”), tym bardziej że po tych słowach szła notatka z hasłami przeznaczonymi do opracowania. Z drugiej strony zważyć trzeba, że manuskrypt ten ma odrębną numerację kartek, zaczynającą się od liczby 1, a ponadto fragment nie jest doprowadzony do końca i nie da się go wprowadzić do tekstu *Rewolucji rosyjskiej*. We wszystkich istniejących wydaniach *Rewolucji rosyjskiej*: trzech wydaniach niemieckich, francuskim, włoskim i amerykańskim⁷ został on pominięty. Pomijamy go również w wydaniu polskim.

⁶ *Archiv für die Geschichte des Sozialismus und der Arbeiterbewegung*, Herausgegeben von Dr. Carl Grünberg, Rocznik 13, Lipsk 1928, s. 284–290.

⁷ Trzy wydania niemieckie: pierwsze, wydane przez Pawła Levi'ego i z jego przedmową, Berlin–Fichtenau 1922; drugie, wydane przez grupę emigrantów niemieckich „Neuer Weg”, Paryż 1939; trzecie, wydane przez Piotra Blachsteina i z jego przedmową, Hamburg 1948. Wydanie francuskie w przekładzie i z przedmową Bracke'a (A. M. Desrousseaux), Paryż 1946. Wydanie włoskie w przekładzie Franco Galapiego i z przedmową Lucien Laurata, Rzym 1956. Wydanie amerykańskie w przekładzie i z przedmową Bertrama D. Wolfe, New York City 1940.

Stosunek komunistów do spuścizny pisarskiej Róży Luksemburg był przez dziesiątki lat dwuznaczny. Z jednej strony obowiązywały słowa Lenina, iż Róża Luksemburg, „nie bacząc na jej błędy, była i pozo- stanie orłem”. Co roku w styczniu komuniści w całym świecie święcili dzień „trzech L”, rocznicę zgonu Lenina, Róży Luksemburg i Karola Liebknechta. W Niemczech – trzech zamordowani przywódcy Związku Spartakusa: Róża Luksemburg, Karol Liebknecht i Leon Jogiches (Jan Tyszka) otwierają historię niemieckiej partii komunistycznej (KPD). W Polsce komuniści wywodzą się w prostej linii z Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL), której założycielką i główną myślicielką była Róża Luksemburg. Z biegiem jednak czasu coraz większa cisza okrywała Różę Luksemburg tak w niemieckim, jak i pol- skim ruchu komunistycznym. Daremnie by szukać o niej wzmianki w deklaracji ideowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), chociaż znalazło się tam nazwisko Feliksa Dzierżyńskiego. Pamięć Róży Luksemburg najwidoczniej miała powoli zwiędnąć, uschnąć, zagaść. Jest to bowiem pamięć bardzo kłopotliwa. Sięgnijmy np. do *Kalendarza Robotniczego* na rok 1950, w którym Róży Luksemburg poświęcono jeszcze wspomnienie dość obszerne. Bardzo to jednak oso- bliwe wspomnienie, składa się ono bowiem głównie z wyliczenia błę- dów popełnionych przez założycielkę SDKPiL. Znamy komunistyczny katalog tych błędów: Róża Luksemburg wierzyła, że kapitalizm zała- mie się sam przez się, automatycznie. Nie doceniała wagi chłopów jako sojuszników proletariatu w walce o obalenie kapitalizmu. Nie rozu- miała wagi walki wyzwolenczej narodów ujarzmionych i wypowiadała się przeciwko prawu narodów do samostanowienia. Najcięższy jednak ze wszystkich błędów, to błąd polegający na tym, iż Róża Luksemburg nie rozumiała konieczności organizowania rewolucji socjalistycznej przez partię proletariacką, nie rozumiała kierowniczej roli partii w re- wolucji. Naturalnie mowa tu o tzw. partii nowego typu, a więc partii elitarnej, dążącej do uchycenia totalnej władzy dla siebie samej, do rządów monopartyjnych.

Te błędy Róży Luksemburg – twierdzą komuniści – nie były od siebie oderwane. W Berlinie wschodnim ukazała się w r. 1951 jej biografia, pióra komunisty Freda Oelssnera⁸. Z biografii tej, usank- cjonowanej przez tzw. Socjalistyczną Partię Jedności (komunistów

⁸ Fred Oelssner, *Rosa Luxemburg. Eine kritische biographische Skizze*, Berlin 1951.

wschodnioniemieckich), dowiadujemy się, że Róża Luksemburg pozostawiła po sobie „nie pojedyncze błędy, ale cały system fałszywych pojęć”. Cały system! „Wrogowie klasy robotniczej – pisze Oelssner – trockiści, brandlerowcy, SAP-owcy⁹ i nie w ostatnim rządzie ideologowie socjaldemokratyczni usiłowali i do dnia dzisiejszego usiłują wyzyskiwać błędne poglądy Róży Luksemburg dla swego nikczemnego rzemiosła”.

Stąd ta biografia, której celem jest potępienie luksemburgizmu¹⁰, czyli systemu błędów Róży Luksemburg, a równocześnie wykazanie, że ta heretyczka mimo wszystko stanowi własność duchową partii komunistycznej. Jednakże tylko jeden argument może Oelssner przytoczyć na poparcie swej tezy, argument trochę makabryczny, a mianowicie, że gdyby Róża Luksemburg nie zginęła tragicznie, sama pokonałaby w sobie błędy luksemburgizmu.

Tak twierdzi komunista Oelssner. Natomiast obiektywny badacz dziejów partii komunistycznej Ossip Flechtheim¹¹ utrzymuje, iż gdyby Róża Luksemburg żyła – nie tylko niemiecki, ale i międzynarodowy ruch robotniczy poszedłby innym torem. Zgon jej uniemożliwił ewolucję radykalnego skrzydła niemieckiego w kierunku socjalizmu demokratycznego, gdyż z jednej strony wzmocnił w niemieckim ruchu robotniczym elementy bolszewickie, z drugiej strony wzmocnił w społeczeństwie niemieckim elementy faszystowskie. Oczywiście,

⁹ Henryk Brandler stał w r. 1923 na czele Komunistycznej Partii Niemiec jako przewodniczący Komitetu Centralnego. Zarówno tzw. opozycja berlińska (Ruth Fischer, Arkady Maslow i Ernest Thälmann), jak i Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej, obwiniali go o niewyzyskanie rewolucyjnej sytuacji w Niemczech na jesieni 1923 r. i obarczali go odpowiedzialnością za niedojście do wybuchu komunistycznego powstania. Brandler, August Thalheimer i Klara Zetkin uznani zostali za sprawców i winowajców odchylenia prawicowego i oportunistycznego, i usunięci z kierownictwa partyjnego, które przeszło w r. 1924 w ręce dotychczasowej opozycji berlińskiej. Później niektórzy „brandlerowcy”, m.in. Paweł Frölich, późniejszy biograf Róży Luksemburg, zostali w ogóle usunięci z partii komunistycznej. SAP (Socjalistyczna Partia Robotnicza) powstała w X 1931 r. jako lewicowa secesja z SPD. Na jej czele stali Max Seydewitz i Kurt Rosenfeld. Pozostała niewielką grupą, bez wpływu i znaczenia. W wyborach prezydenckich 1932 r. SAP wezwała do głosowania na komunistę Thälmanna. Jednym z działaczy SAP i członkiem jej Komitetu Centralnego był Paweł Frölich.

¹⁰ Luksemburgizm – termin ten wymyślił Grigorij Zinowjew.

¹¹ Ossip K. Flechtheim, *Die Kommunistische Partei Deutschlands in der Weimarer Republik*, Offenbach am Main 1948, s. 49.

nikt wiedzieć nie może, jak potoczyłyby się wypadki, gdyby Róża Luksemburg nie padła ofiarą mordu w styczniu 1919 r. Możemy jednak sprawdzić, jakie były jej poglądy do samego dnia zgonu. Pozostały bowiem pisma i mowy Róży Luksemburg.

W r. 1951 komuniści wschodnioniemieccy wydali pod egidą Instytutu Marksa–Engelsa–Lenina w Berlinie dwutomowy zbiór mów i pism Róży Luksemburg¹². Zbiór ten czyni wrażenie wręcz niesamowite. Na próżno czytelnik szukałby w nim tych właśnie mów i pism, w których Róża Luksemburg rozwijała swoje trafne czy błędne poglądy na podstawowe zagadnienia teorii i praktyki socjalizmu. Zamiast tego znajduje krytyczną przedmowę pióra Wilhelma Piecka, 14 stron druku, krytyczną uwagę wstępną Instytutu Marksa–Engelsa–Lenina w Berlinie, 3 strony druku, trzy rozprawy Lenina *Krok naprzód, dwa kroki w tył*, *O prawie narodów do samostanowienia* i *O broszurze Juniusa*, wszystkie skierowane w całości przeciwko Róży Luksemburg i jej poglądom, razem 112 stron druku, oraz list Stalina do redakcji pisma „Proletarskaja riwolucyja” w Moskwie¹³, który to list zapoczątkował w r. 1931 kampanię przeciw Róży Luksemburg, 18 stron druku, nie mówiąc już o krytycznych przypiskach na końcu każdego tomu. W ten sposób czytelnik otrzymuje potężny zastrzyk polemiki z poglądami Róży Luksemburg, z którymi w ogóle nie dano mu się zapoznać. Dowiaduje się tylko z przedmowy Piecka, że Róża Luksemburg była nie więcej jak półbolszewiczką, z listu zaś Stalina, że – jeszcze gorzej – była półmienszewiczką, a już we wszystkich kwestiach spornych występowała przeciw Leninowi i że nie było to bynajmniej przypadkowe. Jednakże wszystkie prawie „błędy i pomyłki” Róży Luksemburg mogliby komuniści jej wybaczyć przy zastosowaniu odrobiny dialektyki, zwłaszcza iż rozwój wydarzeń zdezaktualizował wiele z dawnych sporów. Jednego tylko komuniści na Kremlu nigdy Róży Luksemburg nie darują: oto tego, że była ona przeciwna budowaniu tzw. partii nowego typu, partii o aspiracjach totalnych, takiej właśnie jaka rządzi w Związku Sowieckim i w krajach „demokracji ludowej”. W tej sprawie – jak twierdzi Pieck – Róża Luksemburg zajęła stanowisko jednoznacznie mienszewickie, a tego się w Moskwie nie zapomina i tego się tam nie wybacza.

¹² Rosa Luxemburg, *Ausgewählte Reden und Schriften*, 2 tomy, Berlin 1951.

¹³ Polski przekład tego listu w J. Stalina *Zagadnieniach leninizmu*, Warszawa 1949, s. 327–336.

Wybór pism Róży Luksemburg w języku polskim ukazał się dopiero z końcem 1959 r. Dwutomowy ten wybór góruje nad wyborem niemieckim rzetelnością w stosunku do autorki. Nie ma tu polemik Lenina z Różą Luksemburg i nie ma listu Stalina; kto je chce przeczytać, winien sięgnąć do dzieł tych autorów. Słowo wstępne pióra Bronisława Krauzego i charakterystyka Róży Luksemburg pióra Romana Werfla są konformistyczne, ale wstrzemięzliwe w napaściach na Różę Luksemburg. „Nawiażujemy do tego wszystkiego, co łączyło ją z Leninem” – pisze Werfel i może nawet wierzy w swe własne słowa. To ogólne nastawienie redaktorów nie przeszkodziło im objąć wyborem artykułu pt. *Zagadnienia organizacyjne socjaldemokracji rosyjskiej*¹⁴, stanowiącego polemikę właśnie z Leninem i to w dziedzinie, która jest *sacrosanctum* bolszewizmu. Odwaga czy też swoboda działania redaktorów wyboru nie poszła jednak tak daleko, by umieścić w nim *Rewolucję rosyjską*, pracę, w której Róża Luksemburg polemizowała z Leninem już nie w płaszczyźnie przyszłościowych hipotez, ale w płaszczyźnie oceny konkretnych działań rewolucyjnych. Możemy ostatecznie zrozumieć, że Zakład Historii Partii przy KC PZPR nie chciał czy nie mógł swymi planami wydawniczymi objąć *Rewolucji rosyjskiej*. Gdy jednak wydawnictwo tygodnika „Po Prostu”, nie związanego bezpośrednio z partią, zamierzeniami swej biblioteczki objęło *Rewolucję rosyjską* – trudności i przeszkody okazały się przemożne. Praca Róży Luksemburg nie ujrzała nigdy pólek księgarskich. Drukując tę pracę w Paryżu, pragniemy dopomóc czytelnikowi polskiemu w wyrobieniu sobie o niej własnego sądu. Wydanie tej książeczki nie jest aktem pietyzmu w stosunku do pamięci autorki, bo do takiego pietyzmu nie jesteśmy obowiązani. Jest to tylko akt walki o wolność słowa w Polsce. Umieszczona na końcu seria wypowiedzi Juliana Hochfelda i Romana Werfla (przedruku nie można było zautoryzować, gdyż wydawnictwo „Po Prostu” zostało na jesieni 1957 r. policyjnie zamknięte) ułatwi czytelnikowi zorientowanie się w przyczynach zapobiegawczej troski cenzury o niedemoralizowanie czytającej młodzieży polskiej poglądami „orła rewolucji”.

¹⁴ Rosa Luxemburg, *Organisationsfragen der russischen Sozialdemokratie*, „Neue Zeit”, Stuttgart, rocznik 22, t. 2, rok 1903–1904, nr 42, s. 484–492 i nr 43, s. 529–535. Przekład polski w *Wyborze pism Róży Luksemburg*, Warszawa 1959, t. 1, s. 331–358.

W rozprawie niniejszej będziemy się też starali zwięźle oświetlić te zagadnienia teorii i praktyki socjalizmu, w których Róża Luksemburg zajmowała własne, samodzielne stanowisko i bez zapoznania się z którymi tematyka *Rewolucji rosyjskiej* byłaby dla współczesnego czytelnika mało zrozumiała. Wreszcie wskażemy na obecny stan spraw i zagadnień, poruszonych przez Różę Luksemburg w *Rewolucji rosyjskiej*, bo tylko w ten sposób można będzie sprawdzić słuszność lub niesłuszność stanowiska przez nią w tych sprawach zajętego w r. 1918. Jedno i drugie będziemy się starali uczynić *sine ira et studio*.

I. Rewolucja czy ewolucja?

Twarda konieczność narzuciła kierunkowi niepodległościowemu w polskim ruchu socjalistycznym obowiązek walki z antyniepodległościową teorią Róży Luksemburg. Gdyby teoria ta zwyciężyła w umysłach robotników polskich, konsekwencją byłoby unicestwienie polskiego ruchu socjalistycznego – organizacyjne i polityczne, wcielenie go do rosyjskiego i niemieckiego ruchu socjalistycznego, a ponadto odebranie poparcia Międzynarodówki polskim dążeniom do niepodległości. Była to dosłownie kwestia życia lub śmierci dla socjalizmu polskiego. Skoncentrować on zatem musiał swoją uwagę na jednej tylko stronie działalności Róży Luksemburg: na jej stosunku do sprawy niepodległości Polski. Nie miał już ani potrzeby, ani ochoty, ani sił do rozpatrywania jej poglądów i jej działalności na innych odcinkach socjalizmu międzynarodowego. Właściwie do dnia dzisiejszego z tej strony otacza Różę Luksemburg zakłopotanie i trochę bezradne milczenie. Wydawało się bowiem, że trudno pogodzić z sobą awersję do antyniepodległościowej esdeczki z szacunkiem dla ofiary zezwierzęconej soldateski niemieckiej. Jednocześnie jednak instynkt i rozum mówiły, że walka PPS z przeciwniczką polskiego socjalizmu niepodległościowego z jednej strony, nienawiść nacjonalizmu niemieckiego do międzynarodowej rewolucjonistki z drugiej strony, to są zjawiska bardzo różne, których ze sobą nic nie łączy, chociaż obiektem jednej i drugiej była ta sama osoba. Może więc nadeszła pora, by spróbować przeprowadzić analizę całego dorobku życiowego Róży Luksemburg i ustalić jej miejsce w dziejach ruchu robotniczego. Porę tę określa opublikowanie w Warszawie dwóch tomów pism Róży

Luksemburg¹⁵ oraz – jako ich uzupełnienia – rozprawy pt. *Revolucja rosyjska*, w Warszawie skonfiskowanej, więc z konieczności wydanej na emigracji w Paryżu.

Polski czytelnik wyboru pism Róży Luksemburg odkryje ze zdziwieniem, przeglądając ważniejsze daty biograficzne, zestawione na końcu 2. tomu – jak niewiele czasu w swym życiu spędziła ona na ziemiach polskich. Miała lat 17, gdy opuściła Królestwo Polskie i udała się do Zurychu na studia. Było to w roku 1889. W roku 1898 osiedliła się w Niemczech na stałe. Z końcem 1905 r. przybyła – oczywiście nielegalnie, pod nazwiskiem Anny Matschke – do Warszawy, po dwóch miesiącach została ujęta i osadzona w więzieniu najpierw na Pawia-ku, a potem w X Pawilonie cytadeli; z końcem czerwca 1906 r. zwolniona ze względów zdrowotnych za kaucją 3.000 rubli, z końcem lipca 1906 r. udała się z Warszawy do Finlandii w pobliże Petersburga¹⁶, w połowie września 1906 r. była już z powrotem w Berlinie. Razem tedy, poza dzieciństwem i wczesną młodością, spędziła w całym swym życiu dorosłym zaledwie kilka miesięcy w Królestwie Polskim. Mimo to zapisała się w dziejach polskiego ruchu robotniczego jako założycielka i najwybitniejsza przywódczyni Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL). Reprezentowała tę partię na międzynarodowych kongresach socjalistycznych i w Międzynarodowym Biurze Socjalistycznym¹⁷. Ilekroć o tej partii mowa, przychodzi na myśl – jesz-

¹⁵ Róża Luksemburg, *Wybór pism*, red. i oprac. Bronisław Krauze, dwa tomy, Zakład Historii Partii przy KC PZPR, Warszawa 1959; Róża Luksemburg, *Wstęp do ekonomii politycznej*, Warszawa 1959.

¹⁶ Na posiedzeniu sovietu piotrogrodzkiego, odbytym w dniu 18 I 1919 r. dla uczczenia pamięci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, mówił Trocki, że po zwolnieniu za kaucją z cytadeli warszawskiej przybyła Róża Luksemburg w r. 1906 nielegalnie do Petersburga, „gdzie obracała się w naszych kołach i pod fałszywym nazwiskiem odwiedzała tych spośród nas, którzy byli wówczas pozbawieni wolności – w więzieniach”. Zinowjew zaś mówił: „Przypominam sobie rozmowy z Różą Luksemburg w r. 1906 we wsi Kuokkala w małym mieszkaniu tow. Lenina, który wówczas znajdował się już na pół na emigracji, po słumieniu naszej pierwszej rewolucji”. Zobacz *Karl Liebknecht und Rosa Luxemburg. Reden von G. Sinowjew und L. Trotzky auf der Sitzung des Petrograder Sowjets am 18. Januar 1919*, Piotrogród 1920.

Pieniądze na wpłacenie kaucji za Różę Luksemburg dostarczyła Socjaldemokratyczna Partia Niemiec.

¹⁷ W warunkach połączenia się SDKPiL z Socjaldemokratyczną Partią Robotniczą Rosji (SDPRR), uchwalonych przez IV zjazd SDPRR w Sztokholmie w 1906 r., znalazło się postanowienie, iż SDKPiL zachowuje samodzielne przedstawicielstwo

cze i dzisiaj, po dziesiątkach lat – przede wszystkim Róża Luksemburg. Prawda, była czynna także w zaborze pruskim, w Poznańskim i na Górnym Śląsku. Była czynna, to znaczy dokonywała objazdów agitacyjnych: w czerwcu 1898, w lipcu – sierpniu 1900, w lutym 1902, w sierpniu 1904, w grudniu 1905, w kwietniu 1910, w sumie znowu kilka miesięcy. Mimo tej przelotności kontaktu, reprezentowała tamtejsze polskie lokalne organizacje socjalistyczne na zjazdach Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD). Zabierała głos imieniem robotników polskich jako tłumaczka ich pragnień i dążeń na forum Międzynarodówki Socjalistycznej, chociaż nie miała po temu danych, bo stała od życia i walki robotników polskich daleko. Jej poglądy i teorie na temat stosunku klasy robotniczej polskiej do sprawy odzyskania niepodległości państwowej były wysnute ze statystyk gospodarczych, ale nie ze znajomości duszy robotnika polskiego. Ona, która wierzyła w nieomylny sąd mas robotniczych, nie sprawdzała zasadniczej swej myśli w konfrontacji z robotnikami polskimi. Oczywiście, socjalistyczny myśliciel, pisarz, ma prawo wysnuć swą teorię w zaciszu swej pracowni. Późniejszy los teorii rozstrzyga się w zgodzie z określeniem Marksa: teoria staje się potęgą materialną, jeśli wypowiedzą się za nią miliony. Miliony polskiego ludu pracującego wypowiedziały się przeciw teorii „organicznego wcielenia”. O tej sprawie można zaiste powiedzieć: *historia locuta, causa finita*. Jak więc widzimy, kontakt Róży Luksemburg z robotnikami polskimi był przeważnie imaginacyjny, papierowy. Nie zmienia tej oceny fakt znacznej produkcji publicystycznej w języku polskim i na polskie tematy. Pisywała w latach 1893–1896 w wychodzącej w Paryżu „Sprawie Robotniczej”, w latach 1902–1904 i 1908–1910 w wychodzącym w Krakowie „Przeglądzie Socjaldemokratycznym”, a ponadto od roku 1902 w wychodzącym nielegalnie w Warszawie „Czerwonym Sztandarze”.

Dwadzieścia lat życia Róży Luksemburg przypada na Niemcy. Tam, a nie w Polsce i nie w Szwajcarii, i nie we Francji, rozwinęła

na międzynarodowych kongresach socjalistycznych i w Międzynarodowym Biurze Socjalistycznym „dopóki Polska stanowi na kongresach samodzielną sekcję”. Od czasu kongresu w Amsterdamie w 1904 r. delegaci SDKPiL tworzyli na kongresach międzynarodowych osobną sekcję, odrębną od trójzaborowej delegacji PPS. Gdyby SDKPiL miała być na terenie międzynarodowym reprezentowana przez SDPRR, jedyną przedstawicielką robotników polskich pozostałaby PPS, do czego SDKPiL nie chciała dopuścić.

wszystkie swoje talenty, tam znalazła pole działania. Jeden z jej biografów (Max Hochdorf¹⁸) notuje, że Róża Luksemburg za młodu kochała Mozarta i niemiecką muzykę, że czytała swej matce dzieła Schillera. Jej przyjaciółka i biografka (Henrietta Roland Holst¹⁹) twierdzi, że matka Róży Luksemburg pochodziła ze środowiska zakorzenionego w najlepszych niemieckich tradycjach kulturalnych, że znała ona Schillera i czciła go nie mniej jak Mickiewicza. Jeszcze inny jej biograf (Benedykt Kautsky²⁰) twierdzi, że zarówno ojciec, jak i matka Róży Luksemburg związani byli z kręgiem niemieckiej kultury, że w Niemczech widzieli swą duchową ojczyznę. I wreszcie Paweł Frölich, przyjaciel, współpracownik i biograf Róży Luksemburg, podaje²¹, że jej dziadek zajmował się handlem drzewem, w związku z czym podróżował do Niemiec; swych synów posłał do niemieckich wyższych szkół handlowych w Berlinie i Bydgoszczy. Ojciec Róży Luksemburg wyniósł z Niemiec liberalne idee i żywe zainteresowanie wydarzeniami na szerokim świecie oraz literaturą zachodnioeuropejską. Językiem potocznym w domu rodziców Róży Luksemburg był język polski, ale często mówiło się także po niemiecku. Matka czytała klasyczną literaturę niemiecką i polską, w domu panował nieomal kult Schillera, którego mglisty idealizm i patos raziły jednak małą Różę. Tyle – wedle Frölicha – jeśli chodzi o dom rodzicielski w Zamościu i Warszawie, i o dzieciństwo Róży Luksemburg. Jeśli chodzi o okres jej działalności w Niemczech, Fryderyk Stampfer pisze w swych pamiętnikach²², że mówiła ona po niemiecku trochę z twardym polskim akcentem, ale tak znakomicie, że mogła budować swobodnie najbardziej zawile okresy; dodaje też, że była „cudownie wymowna”. Podobnie pisze Luiza Kautsky²³ o „jej pięknym, jak na cudzoziemkę wręcz podziwu godnym języku niemieckim i jej świetnym stylu”. Henrietta Roland Holst twierdzi, że Róża Luksemburg władała językiem niemieckim „bardziej po mistrzowsku, niż wielu znanych niemieckich

¹⁸ Max Hochdorf, *Rosa Luxemburg*, Berlin 1930.

¹⁹ Henriette Roland Holst-van der Schall, *Rosa Luxemburg. Ihr Leben und Wirken*, Zurych 1937, s. 5.

²⁰ Rosa Luxemburg, *Briefe an Freunde*, Nach dem von Luise Kautsky fertiggestellten Manuskript herausgegeben von Benedikt Kautsky, Hamburg 1950, s. 207.

²¹ Paul Frölich, *Rosa Luxemburg. Her Life and Work*, Londyn 1940, s. 16.

²² Friedrich Stampfer, *Erfahrungen und Erlebnisse*, Kolonia 1957, s. 57.

²³ Rosa Luxemburg, *Briefe an Karl und Luise Kautsky (1896 bis 1918)*, Berlin 1923, s. 223–224.

pisarzy”. Paweł Frölich stwierdza, że „opanowała język niemiecki w pełni, najdelikatniejsze jego odcienie nie przedstawiały dla niej żadnej trudności”, aczkolwiek „do końca swego życia zachowała lekki polski akcent... Pisała jasnym i mistrzowskim językiem niemieckim i – pominiawszy bardzo wczesne jej pisma – nic nie wskazywało, chyba być może czasami surowość konstrukcji, że niemiecki nie był jej językiem macierzystym. Opanowała ducha języka, rozporządzała całym jego słownikiem; wyrażenia gwarowe nie sprawiały jej żadnej trudności, mogła się nimi posługiwać z łatwością i czyniła to, ilekroć przysporzyć one mogły barwy i siły jej argumentacji”. Karol Radek pisze²⁴, że „wielkość Róży Luksemburg nie wzięła się z polskiej gleby, jest ona dzieckiem niemieckiej kultury duchowej”.

Wolno i należy jednak sądzić, że o osiedleniu się Róży Luksemburg w Niemczech zadecydował czynnik inny niż predylekcja do niemieckiej kultury. Była nim świadomość, że Niemcy z końca XIX stulecia były krajem najbardziej na kontynencie europejskim zaawansowanego kapitalizmu i najlepiej zorganizowanej klasy robotniczej, że w Niemczech można było „jak w probówce” obserwować dojrzewanie imperializmu i narastanie rewolucji proletariackiej. Róży Luksemburg nie chodziło o Niemcy, chodziło o socjalizm niemiecki, o czołowy podówczas oddział proletariatu międzynarodowego. Niemcy nie były jej ojczyzną w stopniu większym niż Polska, Polska nie była jej ojczyzną w stopniu większym niż Niemcy²⁵. Jej ojczyzną była Międzynarodówka. Całą twórczość pisarską Róży Luksemburg można streścić w zdaniu, którym zamknęła broszurę *Kryzys socjaldemokracji*

²⁴ Karl Radek, *Rosa Luxemburg, Karl Liebknecht, Leo Jogiches*, Hamburg 1921, s. 48.

²⁵ Henrietta Roland Holst pisze w swej książce, iż Róża Luksemburg była zdania, że najważniejsza dziedzina jej pracy umysłowej leży w Polsce (s. 75 wydania niemieckiego). Natomiast Frölich pisze, że Królestwo Polskie było dla niej zbyt małym polem działalności (s. 55 wydania angielskiego). W ogłoszonych drukiem zbiorach listów Róży Luksemburg znajdują się reminiscencje z lat dziecińczych, z domu rodzicielskiego w Warszawie, nie ma jednak w tych listach żadnych momentów świadczących o jakimś szczególniejszym związku emocjonalnym z Polską. Jeden z listów Róży Luksemburg do Karola i Luizy Kautsky'ch z podróży agitacyjnej na Górny Śląsk datowany jest: „Półazja, 30 XII [18]99” i zaczyna się słowami: „Zasylam wam serdeczne pozdrowienie z granicy cywilizacji i barbarzyństwa”. Zobacz: *Einige Briefe Rosa Luxemburgs und andere Dokumente*, „Bulletin of the International Institute of Social History, Amsterdam”, t. VII, Lejda 1952, s. 32.